

# Tomasz Jurek, Zofia Wilk-Woś

---

## „Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437 – 1493), Zofia Wilk-Woś, Łódź 2013 : [recenzja]

---

Roczniki Historyczne 80, 240-243

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przy okazji kasowania wpisu dokonanego po uiszczeniu kary. W edycji występuje też kilka literówek: zamiast występującego w podstawie *Cusim* wydrukowano *Cusam* (s. 6), a zamiast *rodgerber* dano *rotgerber* (również s. 6).

Na koniec kilka słów wypada poświęcić indeksom. W pierwszej kolejności pochwalić należy sporządzenie indeksu rzeczowego, co nie jest niestety standardem przy tego rodzaju publikacjach. Jednocześnie zauważyć należy brak jakiegokolwiek informacji o regułach, wedle których indeksy zostały ułożone (w wykazie osób i miejscowości nie podano chociażby, czy poszczególni ludzie uszeregowani zostali wedle imion czy nazwisk; w indeksie rzeczowym nie podano kryteriów doboru objętego w nim materiału). Wyszukiwanie w pracy konkretnych miejscowości utrudnia fakt, że w indeksie pojawiają się one wyłącznie pod formą źródłową (nazwy polskie powinny pojawić się chociażby jako odsyłacze). Nieco zaskakujące jest również to, że w indeksie osób i miejscowości nie uwzględniono nazw kazimierskich ulic, które można odnaleźć jedynie w indeksie rzeczowym (właściwsze byłoby zatem sporządzenie indeksu osób i miejsc, a nie miejscowości).

Podsumowując, za cenną uznać należy samą inicjatywę uzupełnienia wydawnictwa A. Chmiela o odnalezione później fragmenty ksiąg kazimierskich. Szkoda jedynie, że jej realizacją towarzyszą drobne, nieobniżające wartości pracy, acz niestety stosunkowo liczne, usterki.

*Adam Kozak (Poznań)*

ZOFIA WILK-WOŚ, *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437-1493)*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2013, ss. 364.

Zofia Wilk-Woś dała się już wcześniej poznać przede wszystkim – nie licząc garści przyczynków źródłowych – obszernym studium o Władysławie Oporowskim (Władysław z Oporowa (ok. 1395-1453), podkanclerzy królewski, biskup wrocławski i arcybiskup gnieźnieński, *Studia Claromontana* 21, 2003, s. 175-450). Była to jej dysertacja, przygotowana pod kierunkiem Alicji Szymczakowej. I tam już obszernie uwzględniona została problematyka kancelaryjna. Tamta praca stanowiła zatem pewnego rodzaju zapowiedź niniejszej rozprawy poświęconej kancelarii arcybiskupiej w szerszym ujęciu chronologicznym.

Książka, jaką niniejszym prezentujemy, oparta jest na ciekawym pomysłe. Nawiązuje wprawdzie do dość obszernej literatury na temat dyplomatyki kościelnej (a zwłaszcza biskupiej), która jednak traktuje niemal wyłącznie o czasach wcześniejszych, głównie XIII w. Jest wszak od dawna skłonnością dyplomatyków, by unikać czasów, dla których istnieje bogata dokumentacja źródłowa. Decyzja Autorki była więc śmiała i godna pochwały. Rozwijanie badań dyplomatycznych nad późnym średniowieczem jest ważnym postulatem. Szczególny deficyt panował tradycyjnie w zakresie studiów nad późnośredniowiecznymi kancelariami i dokumentami kościelnymi, choć ostatnio luka ta zaczyna się wypełniać (głównie dzięki pracom Marii Koczarskiej, na czele z książką: Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu, 2004). Podjęcie badań nad kancelarią arcybiskupią jest nadal ważne i wysoce obiecujące.

Zakreślone w tytule recenzowanej pracy ramy chronologiczne, wyznaczone datami 1437-1493, nawiązują do pontyfikatów kolejnych arcybiskupów (Wincentego Kota, Władysława Oporowskiego, Jana Sprowskiego, Jana Gruszczyńskiego, Jakuba z Sienna i Zbigniewa Oleśnickiego). To oczywiście pomysł zrozumiały i uzasadniony stanem materiału źródłowego (od czasów Wincentego Kota zachowane są akta czynności arcybiskupich), ale budzi też pewne wątpliwości. Wybór daty początkowej z punktu widzenia rozwoju kancelarii wydaje się jednak dość przypadkowy, a właściwa cezura wypadła chyba wcześniej (np. w Poznaniu ważne zmiany widać ok. 1422 r., a wiązać je można z uchwalonymi wtedy statutami prowincjonalnymi, co nadaje im szerszego, ogólnopolskiego wymiaru). Niezależnie od kwestii doboru najważniejszej daty zabrakło choćby zarysowania tła przemian kancelarii i dokumentu arcybiskupiego w dłuższej perspektywie. Bez tego szczegółowe analizy zebranego materiału zawisły w pewnej

próżni, pokazać bowiem należało stan wcześniejszy, do którego nawiązują przecież wszystkie prezentowane zjawiska.

Książka oparta jest na bardzo rozległej i solidnej kwerendzie. Podstawę rozważań stanowią dokumenty arcybiskupie (dla tego czasu przeważnie już niepublikowane, przechowywane w różnych archiwach) oraz księgi urzędowe (w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie). Materiał ten został bardzo starannie zebrany i sumiennie potraktowany. Jego rozmiary (nigdzie nie znalazłem niestety liczby wykorzystanych w pracy dokumentów, oryginałów i kopii) i przede wszystkim różnorodność zapewniają możliwości badawcze, o jakich śnić nie mogą dyplomacy specjalizujący się w wieku XIII. Praca Z. Wilk-Woś odchodzi jednak od tradycyjnego wzorca badań dyplomatycznych. Zapowiada to już tytułem, w którym pada tylko kancelaria (bez tradycyjnego dodatku „i dokument”). Uwaga skupia się więc na instytucji i jej miejscu w systemie arcybiskupiego zarządu, choć obecne będą także różne analizy wytworów kancelaryjnych. Zamiarem Z. Wilk-Woś jest możliwie szerokie potraktowanie problematyki. Pomysł wpisuje się w toczone w całym świecie spory o zakres dyplomatyki: Czy powinna wykraczać poza zajmowanie się wąsko pojętym dokumentem? Podstawowe założenie metodyczne Autorki polega na szerokim uwzględnieniu ksiąg urzędowych. Dla wielu klasycznych dyplomatyków może to być kamieniem obrazy, ale uważam, że była to bardzo trafna decyzja. Pozwoliła bowiem poszerzyć zwyczajowy kwestionariusz dyplomatyczny o szeroko uwzględniane sprawy organizacji zarządu, sądownictwo, otoczenie arcybiskupie itd. To wielka wartość. Tak zarysowana praca nawiązuje – zdaje się zresztą, że zgoła nieświadomie – do żywego w literaturze niemieckiej nurtu monografii wpisujących rozważania dyplomatyczne w szeroko kreślony obraz funkcjonowania władzy (często pod tytułem: Hof, Kanzlei und Regierungssystem). W praktycznej realizacji takiego słusznego zasadniczo zamysłu nie wszystko jednak wypadło w pełni udanie.

Widać to już w spisie treści. Książka składa się z sześciu dużych rozdziałów, dzielonych dalej dwu-, a niekiedy nawet trzypiętniowo. Rozdział pierwszy, wprowadzający, charakteryzuje arcybiskupów i arcybiskupstwo (s. 9-26). Drugi (s. 27-100) omawia działalność kancelarii w świetle ksiąg wpisów. Trzeci (s. 101-154) – wytwory kancelarii (czyli księgi i różne kategorie dokumentów). Czwarty (s. 155-224) – personel kancelarii. Piąty (s. 225-243) – oficjałów, wikariuszy i biskupów pomocniczych. Szósty podejmuje sprawy współpracy arcybiskupów z kapitułą (s. 244-267). Na końcu otrzymujemy króciutkie Zakończenie (s. 268-269). Rodzą się zasadnicze pytania: Dlaczego działalność kancelarii ukazywana jest tylko przez pryzmat ksiąg urzędowych? Czyżby dokumenty okazały się do tego celu zupełnie nieprzydatne? Zdarzają się niejasności konstrukcyjne: personel kancelarii został przedstawiony zarówno w rozdz. I, jak i IV; rozważania na temat kompetencji sądów kościelnych (rozdz. II.3.1) należało związać z omówieniem oficjałów i wikariuszy (rozdz. V). W rozdziale III omówione zostały formularze dokumentów arcybiskupich, potem zaś osobno mandaty, listy, dokumenty w formie instrumentu notarialnego i dokumenty odpustowe. Czy te wyróżnione kategorie nie mieszczą się zatem w ramach ogólnego pojęcia dokumentów? Jak zatem zakreślone jest to pojęcie? Charakterystyka formularza przedstawiona została osobno dla każdego pontyfikatu. To podwójnie niedobre rozwiązanie. Po pierwsze, rozbicie na takie działki zaciera ciągłość w dłuższym trwaniu. Ginie kwestia istnienia stałych elementów formularza, a to przecież kwestia absolutnie kluczowa. Po drugie, jestem przekonany, że nie da się rozważać jednego formularza danego wystawcy. Istniały przecież różne szablony formularzowe w zależności od rodzaju dokumentu i sprawy, której on dotyczył. Należało koniecznie dokonać podziału dokumentów na różne kategorie, w zależności od rodzaju sprawy, rangi prawnej, stosowanej formy dyplomatycznej itp. Podział taki musiałby być konsekwentny i kompletny (tzn. nie może polegać, jak teraz, na wyróżnieniu kilku kategorii i zostawieniu nienazwanej bliżej reszty). Wśród wyróżnionych przez Autorkę kategorii osobnych znalazły się także „dokumenty w formie instrumentu notarialnego”. Z. Wilk-Woś idzie tu wprawdzie za istniejącą, miarodajną literaturą, ale uważam to za błąd. Przytoczone pojęcie to bowiem *contradictio in adiecto*: nie może istnieć dokument biskupi w formie instrumentu (bo ten stanowi przecież specyficzny gatunek dyplomatyczny, którego podstawową cechą jest brak właściwego wystawcy i *stricte* poświadczeniowy charakter). Podstawowe znaczenie ma autorytet, kryjący się za uwierzytelnieniem dokumentu. Mówić w istocie można jedynie

o dokumencie biskupim zaopatrzonym w podpis notarialny. Przy prezentacji personelu (rozdz. IV) wykorzystane wprawdzie zostały wyniki analizy rąk pisarskich, ale szkoda, że nie przedstawiono ich w systematyczny sposób. To przecież podstawowy składnik każdej analizy dyplomatycznej. Rozdział ten znów rozbity jest na odcinki chronologiczne, poświęcone poszczególnym pontyfikatom – co koniecznie wymagałoby jakiegoś podsumowania, aby uzyskać zbiorowy portret pracowników kancelaryjnych (pod kątem pochodzenia, wieku, wykształcenia, dalszych karier itp.). Nie podoba mi się łączenie rozważań o personelu kancelarii i dworu. To jednak zupełnie różne problemy, a równorzędne uwzględnianie dworu i krewnych w monografii bądź co bądź dotyczącej kancelarii uważam za niewłaściwe. Na zupełnym nieporozumieniu polega ustęp (rozdz. II.3.4) na temat „rejestracji” (w literaturze dyplomatycznej zwykło się używać raczej terminu „rejestracja”, ale to w istocie to samo). Fakt wpisania pewnych własnych dokumentów do ksiąg czynności arcybiskupich nie jest jednoznaczny z rejestracją – zakładającą systematyczne i w miarę konsekwentne działanie, istnienie odrębnych, specjalnie temu poświęconych ksiąg itp. Zjawisku temu (kluczowemu z punktu widzenia funkcjonowania kancelarii jako instytucji) należało koniecznie poświęcić więcej uwagi niż kilka zdań na s. 87. Ostatni rozdz. VI dotyczy stosunków z kapitułą. Z tytułową kancelarią sprawy te mają związek nader luźny, choć ważne są oczywiście w perspektywie ogólnego przedstawiania zarządu diecezją. Właściwe przedstawienie owych stosunków wymagałoby jednak dużo szerszego potraktowania, zwłaszcza pod kątem arcybiskupiej polityki kształtowania składu kapituły. To z kolei wymagałoby wyczerpującej analizy prozopograficznej, a to już temat na osobną książkę.

Całkowicie odrębne potraktowanie ksiąg i dokumentów skutkuje brakiem refleksji nad ich wzajemnym stosunkiem, który należało rozważyć na różnych płaszczyznach – czy każda sprawa wpisana do ksiąg pociągała za sobą wystawienie dokumentu?, czy może wystarczał sam zapis w księdze? (to kwestia zupełnie fundamentalna dla oceny rangi prawnej ksiąg); z drugiej zaś strony – czy dokumenty spisywali ci sami ludzie, którzy prowadzili księgi? (to znowu rzecz podstawowa dla ustalenia, czy mamy do czynienia z jedną kancelarią, czy odrębnymi jej oddziałami). Autorka nigdzie nie postawiła pytania o rozmiary produkcji kancelaryjnej. Nie da się na nie oczywiście odpowiedzieć, licząc tylko zachowane pozycje. Konieczna byłaby tu refleksja nad funkcjonowaniem dokumentu, ustalenie, w jakich kategoriach spraw jego wystawienie było obligatoryjne. Ta sfera rozważań jest jednak w pracy praktycznie nieobecna. Nie poświęcono też należytej uwagi zagadnieniu organizacji i trybu prac kancelaryjnych. Choć w książce jest na ten temat sporo ciekawych uwag (zwłaszcza w rozdz. II.2), ranga sprawy wymagała koniecznie bardziej systematycznego rozważenia i przejrzystego zebrania spostrzeżeń w jednym miejscu. Umknęło też Autorce ważne zagadnienie archiwum arcybiskupiego, stanowiącego przecież jeden z podstawowych elementów organizacji pamięci, decydujący o właściwym funkcjonowaniu całej instytucji. W związku z tą sprawą należało też oczywiście omówić powstawanie i funkcjonowanie kopiariuszy. Mnożyć można rozmaite kwestie bardziej szczegółowe, którymi Autorka się nie zainteresowała – jak np. sprawa badania autentyczności dokumentów w kancelarii albo procedury odnawiania dokumentów zaginionych (niezwykle ciekawy przykład z czasów arcybiskupa Oleśnickiego znajdujemy w księdze ACons. B 3, k. 28-32v) – ale mają one oczywiście mniejszą rangę niż wskazane wyżej rzeczy ogólniejsze.

W sumie książka wydaje mi się nie do końca przemyślana i wyraźnie rozchwiana koncepcyjnie. Autorka najwyraźniej nie miała jasnego pomysłu, co chce i powinna zbadać, a starała się zgromadzić różne wątki dotyczące zarządu diecezją przez arcybiskupa i połączyła je pod niezbyt celnie dobranym tytułem. Książka nie dotyczy przecież (jak świadczy ostatni rozdział) wyłącznie kancelarii. Jak na monografię „systemu rządów” oferuje jednak stanowczo zbyt mało. Z kolei jak na właściwą monografię kancelarii dostaliśmy i za dużo, i (zważywszy wskazane braki) – wciąż za mało. Efekt budzi w każdym razie spory niedosyt. Jestem przekonany, że wielu tych koncepcyjnych kłopotów udałooby się uniknąć, gdyby Autorka szerzej odczytała się w stosownej literaturze, choćby czeskiej i niemieckiej, z której zaczerpnąć mogłaby niejedną pomysł i wzorzec. Wprawdzie we wstępie cytuje sporo zagranicznych prac, ale nie są one dobrze dobrane, dotyczą bowiem głównie czasów dużo wcześniejszych (a więc trudnych do przełożenia na przedmiot własnych badań). Istnieją jednak dobre wzory także dla późnego

średniowiecza (choć wszędzie dyplomatyka wchodzi w tę epokę ostrożnie i z oporami). Warto było zwłaszcza czytać to, co napisała Zdeňka Hledíková (Pisemnosti církevní správy pražské (arci)diecéze v pozdním středověku, w: Církevní správa a její pisemnosti na přelomu středověku a novověku, Praha 2003, s. 27-38) czy Tomáš Baletka (Dvůr olomouckého biskupa Stanislava Thurza (1497-1540), jeho kancelář a správa biskupských statku, Sborník archivních prací 54, 2004, z. 1, s. 3-236), a z rzeczy ściśle dyplomatycznych zaleciłbym starsze studium Paula Kirna (Das Urkundenwesen und die Kanzlei der Mainzer Erzbischöfe im 15. Jahrhundert, Archiv für hessische Geschichte und Altertumskunde. N.F. 15, 1926, s. 302-347).

Mimo wskazanych braków uważam, że praca zasługuje na pozytywną ocenę. Z jednej bowiem strony przynosi bogaty materiał rozmaitych ustaleń (oparta wszak została na bardzo rozległej kwerendzie), z drugiej natomiast – stanowi ambitną i ciekawą próbę wypracowania modelu analizowania późnośredniowiecznej kancelarii biskupiej. Mnie zaproponowany model nie w pełni zadowala, ale rzecz wymaga na pewno jeszcze szerokiej i pogłębionej dyskusji.

Tomasz Jurek (Poznań)

Cultures of Religious Reading in the Late Middle Ages. Instructing the Soul, Feeding the Spirit, and Awakening the Passion, ed. Sabrina Corbellini (Utrecht Studies in Medieval Literacy 25), Brepols, Turnhout 2013, ss. VI + 308.

Kolejny tom z zasłużonej serii utrechckiej, redagowanej przez Marca Mosterta, stanowi zbiór artykułów, które są pokłosiem międzynarodowego projektu badawczego pt. „Holy Writ and Lay Readers: A Social History of Vernacular Bible Translations in the Late Middle Ages” i konferencji w Królewskim Instytucie Holenderskim w Rzymie w dniach 22-24 IX 2010 r. Otrzymujemy 12 artykułów w czterech blokach tematycznych. Łączy je wspólna metodologia badań nad tekstami wernakularnymi, których wytwarzanie i obieg prowadziły do powstania nowych wspólnot czytelniczych. Autorzy artykułów na podstawie materiału źródłowego, pochodzącego z różnych obszarów późnośredniowiecznej Europy, podjęli wysiłek ukazania, jaki był dostęp świeckich do przekładów Pisma Świętego i innych wernakularnych tekstów religijnych. Wielu starało się podjąć szeroki wachlarz zagadnień związanych z produkcją tych tekstów, technologią ich wytwarzania i strategią dystrybucji wśród wspólnot czytelniczych, które tworzyli świeccy lub świeccy i duchowni. Jednym z podstawowych celów, jakie postawili sobie uczestnicy wspomnianego projektu, było przeanalizowanie okoliczności, w jakich doszło do przełamania monopolu środowisk kościelnych (*respublica clericorum*) na rozprowadzanie tekstów religijnych i pojawienie się nowych grup świeckich użytkowników książek (*respublica laicorum*).

Jak pisze we Wstępie Sabrina Corbellini (s. 1-11), w późnośredniowiecznym społeczeństwie książki w coraz większym zakresie stawały się narzędziem propagowania idei religijnych (textual propaganda), a wytwarzanie i obieg tekstów wernakularnych odzwierciedlał znaczący wzrost piśmienności świeckich. Teksty w językach rodzimych służyły, obok słowa kaznodziei czy plebana, przekazywaniu treści religijnych, odgrywając ważną rolę w procesie pogłębionej chrystianizacji. Zgodnie z postulatem św. Augustyna lektura tekstu prowadziła do modlitwy medytacji (*lectio – meditatio*), a ta z kolei umożliwiała interioryzację przeżyć religijnych czytelników. Zarysowując cele projektu badawczego, S. Corbellini wskazuje, że we wczesnym średniowieczu wytwarzanie i rozpowszechnianie książek przeszło niemal całkowicie z rąk profesjonalnych pisarzy i prywatnych użytkowników w ręce duchowieństwa. Książka została ściśle podporządkowana celom misyjnym i katechizacyjnym Kościoła, a proces jej powstawania i udostępniania został poddany nadzorowi duchownych. Przez tekst pisany, zwłaszcza taki, który odwoływał się do Pisma Świętego, nawiązywano bezpośredni kontakt z Bogiem, a sama książka była traktowana jako medium, poprzez które przemawiał On do swojego ludu. Jak wskazuje S. Corbellini, dopiero w XIV i XV w. monopol kościelny został przełamany przez grupy świeckich, które bądź we współpracy z duchowieństwem, bądź niezależnie zaczęły aktywnie partycypować w obiegu tekstów religijnych. Książka religijna wyszła poza mury klasztorów